

## **Wakacje pod znakiem odnowy duchowej, pojednania oraz ewangelizacji**

Dobiegł końca czas wakacyjny. W tym roku odbywał się on tradycyjnie pod znakiem odnowy duchowej, poprzez uczestnictwo w organizowanych przez ruchy i stowarzyszenia rekolekcji, seminariów, oaz, wakacji z Bogiem i wielu tym podobnych spotkań formacyjnych. Ten intensywny czas pracy ruchów ubogacony został w tym roku dwoma wydarzeniami: podpisaniem wspólnego przesłania do Narodów Polski i Rosji oraz I Kongresem Nowej Ewangelizacji.

Ważnym wydarzeniem w życiu naszego Kościoła było podpisanie wspólnego przesłania do Narodów Polski oraz Rosji. Od kilkudziesięciu lat członkowie ruchów podejmują wysiłek na rzecz dzielenia się swoim doświadczeniem wiary z braćmi i siostrami w Rosji, jest to możliwe dzięki temu, że pierwaj dokonuje się pojednanie w naszych sercach a następnie z braćmi Rosjanami. Podpisanie tego dokumentu potwierdza tę drogę i wolę ze strony najwyższych władz kościelnych i mam nadzieję, że będzie dla nas stanowiło kolejny bodziec do dalszej wzajemnej wymiany darów duchowych oraz dialogu z poszanowaniem własnej tradycji duchowej oraz kulturowej.

Kongres Nowej Ewangelizacji ubogacił podejmowaną od lat pracę ewangelizacyjną przy okazji Przystanku Jezus. Cieszy fakt, że w Kongresie wzięło w nim udział ponad 700 osób świeckich z różnych ruchów, była to dobra okazja do wymiany i dzielenia się doświadczeniem: jak skutecznie dziś głosić Dobrą Nowinę. Ważnym wydaje się też głos abp. Rino Fisichella, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, który podkreślił wagę zarówno ewangelizacji serca, jak również ewangelizacji kultury oraz życia społecznego.

\* \* \* \* \*

## **Wspólne Przesłanie do Narodów Polski i Rosji**

**Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskupa Józefa Michalika, Metropolity Przemyskiego i Zwierzchnika Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchy Moskiewskiego i Całej Rusi Cyryla**

W Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania (2 Kor 5,19)

W poczuciu odpowiedzialności za terażniejszość i przyszłość naszych Kościołów i narodów oraz kierując się pasterską troską, w imieniu Kościoła Katolickiego w Polsce i Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, zwracamy się ze słowem pojednania do wiernych naszych Kościołów, do naszych narodów i do wszystkich ludzi dobrej woli.

Wyznając prawdę, że Jezus Chrystus jest naszym pokojem i pojednaniem (por. Ef 2,14; Rz 5,11), i mając świadomość powołania powierzonego nam w duchu Chrystusowej Ewangelii, pragniemy wnieść swój wkład w dzieło zbliżenia naszych Kościołów i pojednania naszych narodów.

### **1. Dialog i pojednanie**

Nasze bratnie narody łączy nie tylko wielowiekowe sąsiedztwo, ale także bogate chrześcijańskie dziedzictwo Wschodu i Zachodu. Świadomi tej długiej wspólnoty dziejów i tradycji wyrastającej z Ewangelii Chrystusa, która wywarła decydujący wpływ na tożsamość, duchowe oblicze i kulturę naszych narodów, a także całej Europy, wkraczamy na drogę szczerego dialogu w nadziei, że przyczyni się on do uleczenia ran przeszłości, pozwoli przezwyciężyć wzajemne uprzedzenia i nieporozumienia oraz umocni nas w dążeniu do pojednania.

Grzech, który jest głównym źródłem wszelkich podziałów, ludzka ułomność, indywidualny i zbiorowy egoizm, a także naciski polityczne, doprowadzały do wzajemnej obcości, jawnej wrogości, a nawet do walki między naszymi narodami. W następstwie podobnych okoliczności doszło wcześniej do rozpadu pierwotnej jedności chrześcijańskiej. Podziały i rozłam, sprzeczne z wolą Chrystusa, stały się wielkim zgorszeniem, dlatego też podejmujemy nowe wysiłki, które mają zbliżyć nasze Kościoły i narody oraz uczynić nas bardziej wiarygodnymi świadkami Ewangelii wobec współczesnego świata.

Po II wojnie światowej i bolesnych doświadczeniach ateizmu, który narzucono naszym narodom, wchodzimy dzisiaj na drogę duchowej i materialnej odnowy. Jeśli ma być ona trwała musi przede wszystkim dokonać się odnowa człowieka, a przez człowieka odnowa relacji między Kościołami i narodami.

Drogą ku takiej odnowie jest braterski dialog. Ma on dopomóc w lepszym poznaniu się, odbudowaniu wzajemnego zaufania i w taki sposób doprowadzić do pojednania. Pojednanie zaś zakłada również gotowość do przebaczenia doznanym krzywd i niesprawiedliwości. Zobowiązuje nas do tego modlitwa: Ojcze nasz (...) odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

Apelujemy do naszych wiernych, aby prosili o wybaczenie krzywd, niesprawiedliwości i wszelkiego zła wyrządzonego sobie nawzajem. Jesteśmy przekonani, że jest to pierwszy i najważniejszy krok do odbudowania wzajemnego zaufania, bez którego nie ma trwałej ludzkiej wspólnoty ani pełnego pojednania.

Przebaczenie nie oznacza oczywiście zapomnienia. Pamięć stanowi bowiem istotną część naszej tożsamości. Jesteśmy ją także winni ofiarom przeszłości, które zostały zamęczone i oddały swoje życie za wierność Bogu i ziemskiej ojczyźnie. Przebaczyć oznacza jednak wyrzec się zemsty i nienawiści, uczestniczyć w budowaniu zgody i braterstwa pomiędzy ludźmi, naszymi narodami i krajami, co stanowi podstawę pokojowej przyszłości.

## **2. Przeszłość w perspektywie przyszłości**

Tragiczne doświadczenia XX wieku dotknęły w większym lub mniejszym stopniu wszystkie kraje i narody Europy. Zostały nimi boleśnie doświadczone nasze kraje, narody i Kościoły. Naród polski i rosyjski łączy doświadczenie II wojny światowej i okres represji wywołanych przez reżimy totalitarne. Reżimy te, kierując się ideologią ateistyczną, walczyły z wszelkimi formami religijności i prowadziły szczególnie okrutną wojnę z chrześcijaństwem i naszymi Kościołami. Ofiarę poniosły miliony niewinnych ludzi, o czym przypominają niezliczone miejsca kaźni i mogiły znajdujące się na polskiej i rosyjskiej ziemi.

Wydarzenia naszej wspólnej, często trudnej i tragicznej historii, rodzą niekiedy wzajemne pretensje i oskarżenia, które nie pozwalają zagoić się dawnym ranom.

Obiektywne poznanie faktów oraz ukazanie rozmiarów tragedii i dramatów przeszłości staje się dzisiaj pilną sprawą historyków i specjalistów. Z uznaniem przyjmujemy działania kompetentnych komisji i zespołów w naszych krajach. Wyrażamy przekonanie, że ich wysiłki pozwolą poznać niezakłamaną prawdę historyczną, dopomogą w wyjaśnieniu wątpliwości i przyczynią się do przezwyciężenia negatywnych stereotypów. Wyrażamy przekonanie, że trwałe pojednanie jako fundament pokojowej przyszłości, może się dokonać jedynie w oparciu o pełną prawdę o naszej wspólnej przeszłości.

Apelujemy do wszystkich, którzy pragną dobra, trwałego pokoju oraz szczęśliwej przyszłości: do polityków, działaczy społecznych, ludzi nauki, kultury i sztuki, wierzących i niewierzących, do przedstawicieli Kościołów – stale podejmujcie wysiłki na rzecz rozwijania dialogu, wspierajcie to, co umożliwi odbudowanie wzajemnego zaufania i zbliża ludzi do siebie oraz pozwala budować wolną od przemocy i wojen pokojową przyszłość naszych krajów i narodów.

## **3. Wspólnie wobec nowych wyzwań**

W wyniku politycznych i społecznych przemian, pod koniec XX wieku nasze Kościoły uzyskały możliwość pełnienia swojej misji ewangelizacyjnej, a zatem także kształtowania naszych

społeczeństw w oparciu o tradycyjne wartości chrześcijańskie. Chrześcijaństwo wniosło w minionych dziejach ogromny wkład w formowanie duchowego oblicza i kultury naszych narodów. Dążymy także dziś, w dobie indyferentyzmu religijnego oraz postępującej sekularyzacji, do podjęcia wszelkich starań, aby życie społeczne i kultura naszych narodów nie zostały pozbawione podstawowych wartości moralnych, bez których nie ma trwałej pokojowej przyszłości.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem Kościoła po wszystkie czasy pozostaje nadal głoszenie Ewangelii Chrystusa. Wszyscy chrześcijanie, nie tylko duchowni, ale i wierni świeccy są powołani, by głosić Ewangelię Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa oraz nieść Dobrą Nowinę słowem i świadectwem własnego życia, zarówno w wymiarze prywatnym, rodzinnym, jak i społecznym.

Uznajemy autonomię władzy świeckiej i kościelnej, lecz opowiadamy się także za współpracą w dziedzinie troski o rodzinę, wychowania, ładu społecznego i innych kwestii ważnych dla dobra społeczeństwa. Chcemy umacniać tolerancję, a przede wszystkim bronić fundamentalnych swobód na czele z wolnością religijną oraz bronić prawa do obecności religii w życiu publicznym.

Dzisiaj nasze narody stanęły wobec nowych wyzwań. Pod pretekstem zachowania zasady świeckości lub obrony wolności kwestionuje się podstawowe zasady moralne oparte na Dekalogu. Promuje się aborcję, eutanazję, związki osób jednej płci, które usiłuje się przedstawić jako jedną z form małżeństwa, propaguje się konsumpcjonistyczny styl życia, odrzuca się tradycyjne wartości i usuwa z przestrzeni publicznej symbole religijne.

Nierzadko spotykamy się też z przejawami wrogości wobec Chrystusa, Jego Ewangelii i Krzyża, a także z próbami wykluczenia Kościoła z życia publicznego. Fałszywie rozumiana świeckość przybiera formę fundamentalizmu i w rzeczywistości jest jedną z odmian ateizmu. Wzywamy wszystkich do poszanowania niezbywalnej godności każdego człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,27). W imię przyszłości naszych narodów opowiadamy się za poszanowaniem i obroną życia każdej istoty ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci. Uważamy, że ciężkim grzechem przeciw życiu i hańbą współczesnej cywilizacji jest nie tylko terroryzm i konflikty zbrojne, ale także aborcja i eutanazja.

Trwałą podstawę każdego społeczeństwa stanowi rodzina jako stały związek mężczyzny i kobiety. Jako instytucja ustanowiona przez Boga (por. Rdz 1,28; 2,23-24), rodzina wymaga szacunku i obrony. Jest ona bowiem kolebką życia, zdrowym środowiskiem wychowawczym, gwarantem społecznej stabilności i znakiem nadziei dla społeczeństwa. To właśnie w rodzinie dojrzewa człowiek odpowiedzialny za siebie, za innych oraz za społeczeństwo, w którym żyje.

Ze szczerą troską, nadzieją i miłością patrzymy na młodzież, którą pragniemy uchronić przed demoralizacją oraz wychowywać w duchu Ewangelii. Chcemy uczyć młodych miłości do Boga, człowieka i ziemskiej ojczyzny oraz kształtować w nich ducha chrześcijańskiej kultury, której owocem będzie szacunek, tolerancja i sprawiedliwość.

Jesteśmy przekonani, że Zmartwychwstały Chrystus jest nadzieją nie tylko dla naszych Kościołów i narodów, ale także dla Europy i całego świata. Niech On sprawi swoją łaską, aby każdy Polak w każdym Rosjaninie i każdy Rosjanin w każdym Polaku widział przyjaciela i brata. Zarówno Polacy, jak i Rosjanie żywią głęboką cześć do Najświętszej Maryi Panny. Ufając wstawiennictwu Matki Bożej, polecamy Jej opiece wielkie dzieło pojednania i zbliżenia naszych Kościołów i narodów. Przywołując słowa Pawła Apostoła: Sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy (Kol 3,15), błogostawimy wszystkim w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

+ Cyryl  
Patriarcha Moskiewski i całej Rusi

+ Józef Arcybiskup Michalik  
Metropolita Przemyski

Warszawa, 17.08.2012

\* \* \* \* \*

## Wkład kościelnych ruchów religijnych i nowych wspólnot w Rok Wiary

Zbliżający się Rok Wiary jest doskonałą okazją, by przyjrzeć się także temu, co mogą do niego wnieść kościelne ruchy religijne i nowe wspólnoty. Temat ten został podjęty w udzielonym agencji Zenit wywiadzie przez podsekretarza Papieskiej Rady ds. Świeckich, ks. Miguela Delgado Galindo.

Wspomnianym ruchom i wspólnotom będzie poświęcona wigilia przyszłorocznej uroczystości Zesłania Ducha Świętego, która przypadnie 18 maja. Wspólnoty i ruchy religijne będą tego dnia pielgrzymować do grobu św. Piotra, a na placu przed bazyliką watykańską będą prosić Boga, by jak za czasów apostoelskich, także i dziś odnowił oblicze Kościoła. Na to szczególne spotkanie zaproszeni są przedstawiciele wszystkich ruchów, nie tylko tych „młodszych”, jak np. powstała w 1968 r. Wspólnota św. Idziego, ale też i zakorzenionych w historii, jak np. Sodalicji Mariańskich, dziś nazywanych Wspólnotą Życia Chrześcijańskiego.

Ksiądz Delgado przypomniał, że w nowych ruchach wierny chce żyć pełnią chrześcijańskiego życia według charyzmatu proponowanego przez konkretną grupę. Ma on przenikać całą jego egzystencję, zwłaszcza przez formację i ewangelizację. Na tej specyficznej drodze szukają oni miejsca osobistego spotkania z Chrystusem i apostołowania w środowiskach, w których żyją.

By dany ruch mógł zaistnieć formalnie w przestrzeni Kościoła, musi zostać przez władzę kościelną zaakceptowany. Chodzi z jednej strony o zagwarantowanie przyszłości i ciągłości działania zorganizowanej grupie ludzi, a z drugiej wpisanie jej w bogactwo charyzmatów Kościoła. Każdy ruch musi zatem spełnić określone warunki eklezjalności, które są wskazane w adhortacji apostoelskiej *Christifideles Laici* Jana Pawła II.

Zwykle pierwsze informacje na ten temat trafiają do biskupa miejsca, gdzie dana wspólnota powstała. O takie uznanie nowej grupy musi się jednak dobrowolnie zwrócić sama wspólnota wiernych. Jest to proces długofalowy. „To nie jest, jak z pójściem do świeckiego urzędu, by przybić wymaganą pieczęć” – precyzuje ks. Delgado. Odpowiednia instancja kościelna musi dokładnie zapoznać się z tym, jak dana wspólnota będzie realizować wspomniane kryteria eklezjalności. Nigdy nie może też być żadnych wątpliwości co do rzeczy fundamentalnych.

Warto tu zauważyć, w jak różny sposób objawiają się charyzmaty poszczególnych ruchów. Najlepiej widać to w osobistym świadectwie wiary czy w służbie najbardziej potrzebującym, w rozmaitych formach wyrazu, np. przez muzykę czy sztukę. „Nie chodzi przecież o to, by wszyscy robili to samo: w tym wielkim koncercie każdy musi być tym, kim jest” – wskazuje ks. Delgado.

Najważniejszym kryterium charakteryzującym specyficzne powołanie wiernych świeckich jest z całą pewnością ich relacja ze światem: „Lekarz pracuje w szpitalu, matka zabezpiecza codzienne funkcjonowanie rodziny, dziennikarz pracuje w radiu itp. Tak jest wszędzie tam, gdzie świeccy przenikają świat duchem chrześcijańskim i pozwalają poznać Boga swojej rodzinie, przyjaciółom i kolegom w pracy”.

Ks. Delgado jest też optymistą, jeśli chodzi o dzisiejszy stan wiary w świecie. Twierdzi, że jest w tej kwestii lepiej, niż się często wydaje, nawet jeśli konkretne sytuacje mogą być bardzo trudne. Dlatego właśnie Benedykt XVI ogłosił Rok Wiary i nieustannie mówi na ten temat. „Jezus nas zapewnił, że będzie z nami aż do końca świata, choć nie powiedział nam, że nie będzie trudności. Kościół jest ciągłą obecnością Chrystusa w historii, a Pan kieruje tą łodzią już od ponad dwóch tysięcy lat” – powiedział podsekretarz Papieskiej Rady ds. Świeckich. (RV)

\* \* \* \* \*

### **Abp Fisichella: chrześcijanin ma przekształcać zlaicyzowaną kulturę**

Na konieczność obecności chrześcijan wszędzie tam, gdzie żyje współczesny człowiek wskazał w rozmowie z KAI przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji abp Rino Fisichella. Nie ukrywa on, że zadaniem chrześcijan jest wejście do zlaicyzowanej kultury, aby ją zrozumieć ale także ją przekształcić. Abp Fisichella jest gościem I Kongresu Nowej Ewangelizacji w Kostrzynie nad Odrą.

KAI: Czym jest dla Księdza Arcybiskupa nowa ewangelizacja?

- Trudno dać jej pełną i wyczerpującą definicję. Za każdym bowiem razem kiedy usiłujemy ją określić, nie potrafimy oddać całej rzeczywistości. Jest ona jednak w istocie przepowiadaniem Ewangelii, tak jak to Kościół czynił zawsze przez dwa tysiące lat, będąc posłusznymi Słowu Bożemu i ze świadomością, że żyjemy w społeczeństwie i w kulturze bardzo różnej w porównaniu z przeszłością. Tak więc to, co było czynione w przeszłości w sposób zwyczajny, dzisiaj musi być realizowane w sposób nadzwyczajny. Powiedziałbym, że nowa ewangelizacja powinna stać się w sposób szczególny odpowiedzialnością za przekaz wiary.

KAI: Niektórzy twierdzą, że nowa ewangelizacja jest sposobem na odzyskanie przez Kościół pozycji w społeczeństwie czy odzyskanie utraconych wpływów?

- Bycie chrześcijanami zawsze oznacza bycie osobami publicznymi. Być może dziś, w czasach głębokiego kryzysu kultury i życia społecznego, chrześcijanie mogliby łatwo znaleźć większe bezpieczeństwo zamykając się w obrębie swoich kościołów, czy wspólnot. Oznaczałoby to jednak udaremnienie wydarzenia Pięćdziesiątnicy. Zesłanie Ducha Świętego zobowiązuje chrześcijan do obecności w świecie, a więc do bycia obecnymi wszędzie tam, gdzie żyje człowiek, aby móc każdemu nieść Ewangelię. Nie jest więc możliwe, aby Kościół przeżywał wymiar głoszenia w sposób prywatny: przepowiadanie ma charakter powszechny, trzeba je nieść do każdego, co wymaga znaczącej obecności w społeczeństwie. Bez obecności katolików społeczeństwo na pewno byłoby uboższe i smutniejsze, ponieważ brakowałyby bogactwa Ewangelii i naszej nadziei.

KAI: Czy w obliczu wyzwania nowych czasów Kościół powinien zmienić język przepowiadania?

- Już błogosławiony Jan Paweł II powiedział, że nowa ewangelizacja wymaga również nowego języka, nowej metody, a także odnowionego entuzjazmu. Oczywiście, musimy być w stanie mówić językiem współczesnych nam ludzi, ale nie możemy zapominać, że treść naszego przepowiadania jest zawsze ta sama: Jezus Chrystus jest zawsze ten sam: wczoraj, dziś i na wieki. To się nie zmienia. Zmieniło się natomiast społeczeństwo i sposób pojmowania życia. Musimy więc być w stanie wejść do zlaicyzowanej kultury, zrozumieć ją ale także ją przekształcać.

KAI: W tym sensie pewnie nowa ewangelizacja powinna przyjmować inną postać w społeczeństwach, w których wiara nadal odgrywa istotną rolę, jak na przykład we Włoszech czy w Polsce, w krajach głęboko zlaicyzowanych, jak Republika Czeska czy wreszcie w krajach gdzie rolę dominującą odgrywają inne Kościoły czy religie?

- Proszę zauważyć, że żyjemy w zglobalizowanym świecie, który stał się mniejszy. Oznacza to, że laicyzacja dotknęła wszystkich społeczeństw i kultur. Oczywiście, specyficznym zadaniem nowej ewangelizacji jest rozbudzenie w tych, którzy już są chrześcijanami, ludźmi ochrzczoneymi świadomości, że są ewangelizatorami. Jedynie wychodząc od tego można dotrzeć także do osób, które nazywają siebie chrześcijanami, ale stały się obojętne, albo do ludzi, którzy zaniechali uczestnictwa w życiu wspólnoty chrześcijańskiej, czy też do tych, którzy jeszcze nie spotkali Jezusa Chrystusa z powodu konsekwencji ponad sześćdziesięciu lat praktycznego ateizmu. Musimy więc odnowić w chrześcijanach świadomość, że są ewangelizatorami, aby z kolei dotarli oni poprzez swe świadectwo i przepowiadanie do tych, którzy są jeszcze oddaleni od Boga.

Musimy także znaleźć język, który potrafi się wyrazić w różnych kontekstach. Tak więc nowa ewangelizacja, na przykład w Niemczech, Wielkiej Brytanii czy USA wymaga także wysiłku ekumenicznego, ponieważ kryzys dotyka wszystkich chrześcijan, nie tylko Kościół katolicki. Ale musi być także zdolnością chrześcijan do wejścia w zlaicyzowaną kulturę, co wymaga zrozumienia także ograniczeń tej kultury. Życie w świecie tak, jakby Boga nie było nie tylko nie przyniosło bogactwa w dziedzinie kultury, ale wręcz zubożyło człowieka, gdyż człowiek znajduje się dzisiaj w głębokim kryzysie.

KAI: Jakich owoców dla Kościoła oczekuje Ksiądz Arcybiskup z zaangażowania w dzieło nowej ewangelizacji?

- Przede wszystkim oczekuję odzyskania przez Kościół poczucia jedności. Mamy dziś tak wiele różnych doświadczeń nowej ewangelizacji, także dlatego, że wielu młodych zawierzyło

głosowi Jana Pawła II, który przez 27 lat mówił o potrzebie nowej ewangelizacji. Spodziewam się, że jednym z pierwszych owoców będzie zrozumienie potrzeby jedności w dziele ewangelizacji, w poszanowaniu komplementarności. Oznacza to, że musimy na nowo odkryć głęboką jedność w świadomości, że nowa ewangelizacja jest zadaniem pilnym, ale musimy też umieć uznać, że różne doświadczenia są bardzo ważne, pomimo, że przypominają dopływy, które ostatecznie muszą wpadać do tej samej rzeki.

KAI: Od dwóch lat Ksiądz Arcybiskup przewodniczy Papieskiej Radzie do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Jak bardzo ta nominacja Ojca Świętego zmieniła życie Jego Ekszelencji?

- Nie była to jakaś dramatyczna zmiana, gdyż przez dwadzieścia lat wykładałem teologię fundamentalną, pragnąc zrozumieć, w jaki sposób mówić do współczesnego człowieka językiem dla niego zrozumiałym, jak sprawić, aby rozumiał on Objawienie w Jezusie Chrystusie. Tak więc można powiedzieć, że pod wieloma względami moje życie zmieniło się o tyle, że od teorii przeszedłem do praktyki. Być może teoria była łatwiejsza, teraz jednak piękne jest to, że mogę spotykać w świecie wiele grup i ludzi.

Trochę lepiej rozumiem trud wielkiego ewangelizatora, św. Pawła, który był niespokojny dopóki nie dotarł do wszystkich wspólnot, narodów, by głosić Ewangelię. Dlatego chcę spotkać wszystkie te grupy i ludzi zaangażowanych w nową ewangelizację.

Jestem przekonany, że życie aż tak bardzo się nie zmieniło, gdyż chrześcijanin, jak nam wskazał Pan Jezus zawsze powinien być w drodze. Wzrósł entuzjazm ale także i odpowiedzialność za zrozumienie, jak bardzo ważna jest nowa ewangelizacja. (KAI)

## **Kongres Nowej Ewangelizacji oraz ewangelizacja na 13. Przystanku Jezus w Kostrzynie nad Odrą**

Ponad tysiąc osób - w tym 700 świeckich - ewangelizowało podczas zakończonego 5 sierpnia br. Przystanku Jezus w Kostrzynie nad Odrą. Przystanek poprzedził I Kongres Nowej Ewangelizacji, na który swój udział zgłosiło ponad 300 ruchów i wspólnot.

Patronat nad Kongresem i PJ objęli ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej bp Stefan Regmunt oraz przewodniczący Zespołu KEP ds. Nowej Ewangelizacji bp Grzegorz Ryś. Uroczystą Eucharystię ostatniego dnia sprawował bp pomocniczy diecezji Paweł Socha.

Organizatorem Przystanka Jezus jest Katolickie Stowarzyszenie w Służbie Nowej Ewangelizacji Wspólnota św. Tymoteusza z Gubina.

Ewangelizatorzy PJ, przez cały rok przygotowywali się do posługi ewangelizacyjnej biorąc udział w rekolekcjach i warsztatach, aby nieść Dobrą Nowinę rówieśnikom, uczestniczącym w festiwalu rockowym Przystanek Woodstock, organizowanym przez Jerzego Owsiaaka.

W tym roku do Kostrzyna przyjechało ponad tysiąc ewangelizatorów, w tym: ok. 158 księży, 95 kleryków, 30 diakonów, 61 siostr zakonnych i ponad 700 świeckich. Byli obecni przedstawiciele ponad 300 ruchów i wspólnot. Wśród uczestników były osoby z Białorusi, Ukrainy, Włoch, Brazylii, Niemiec, Francji. Relacje TV na [www.dobremedia.org](http://www.dobremedia.org) oglądało stale 11 tysięcy osób. „Zapraszaliśmy młodzież z Woodstocku na modlitwy, które odbywały się pod białym krzyżem: w samo południe Anioł Pański, o godz. 15 Koronka do Bożego Miłosierdzia, o 18 Modlitwa różańcowa i na zakończenie o godz. 21:00 Apel Jasnogórski” – napisał m.in zespół redakcyjny na stronie [www.przystanekjezus.pl](http://www.przystanekjezus.pl).

Na kolorowym telebimie emitowane były filmy kina nocnego, świadectwa znanych osób i teledyski. Odbywały się spotkania z ekspertami, oraz debaty, np: „Zagnij księdza”. Ojcowie Antonello i Enrique z São Paulo – inicjatorzy wspólnoty Przymierze Miłosierdzia, wzięli udział w Kongresie oraz w pierwszym dniu Przystanku Jezus, modląc się do późnej nocy.

Gośćmi PJ i Kongresu NE byli: abp Rino Fisichella z Rzymu – przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, abp Andrzej Dzięga – metropolita szczecińsko-kamieński, bp Edward Dajczak – biskup koszalińsko-kołobrzeski, inicjator Przystanku Jezus, wieloletni przystankowy rekolekcjonista, bp Wojciech Polak – Sekretarz Konferencji Episkopatu Polski, duszpasterz opolski bp Andrzej Czaja, dr Tomasz Żukowski z Uniwersytetu Warszawskiego, ks. prof. Witold Zdaniewicz z UKSW, Andrzej Sionek (Lanckorona) i prof. Jacek Kurzępa z Krosna Odrzańskiego. (KAI)

## Informacje

### 50 lat po II Soborze Watykańskim - obrady Europejskiego Forum Laikatu

Apostolat świeckich w 50 lat po II Soborze Watykańskim - był tematem studyjnego spotkania przedstawicieli Narodowych Komitetów Europejskiego Forum Laikatu (ELF), które obradowało w Wiedniu w dniach 29 czerwca - 2 lipca br. Z udziałem przedstawicieli 16 krajów z Europy, w tym z Polski przebiegały pod hasłem "Chrześcijanie pracują jako ludzie Kościoła w centrum świata i jako ludzie świata w centrum Kościoła".

Ważnym punktem spotkania były świadectwa osób zaangażowanych w życie parafii z Austrii, Francji, Irlandii, Niemiec i Polski.

Podczas obrad dość wyraźnie zaznaczyła się różnica w widzeniu roli laikatu w Kościele pomiędzy przedstawicielami Kościołów Europy wschodniej i środkowej a Kościołem w krajach zachodnioeuropejskich. Podczas gdy przedstawiciele laikatu Kościołów zachodnich, szczególnie Niemiec, Austrii i Szwajcarii z powodu braku księży i powołań domagają się coraz większego udziału w przejmowaniu funkcji kapłańskich, np. święcenia diakonatu kobiet, w Kościołach krajów postkomunistycznych widać tendencję przeciwną, która polega na tworzeniu coraz mocniejszych więzi pomiędzy laikatem a duchowieństwem, aby tworzyć coraz bardziej autentyczne wspólnoty chrześcijańskie, jakimi są przede wszystkim parafie. W tym duchu było wystąpienie delegatki z Polski Aliny Petrowej-Wasilewicz, która stwierdziła, że wyjście z komunistycznej matni było możliwe dzięki bardzo ścisłej współpracy kapłanów ze świeckimi, którzy są świadomi, że Kościół jest hierarchiczny. Ta jedność jest bardzo owocna, o czym świadczą dynamiczne parafie, rozsiane po całym kraju.

O powołaniu świeckich chrześcijan w kontekście Soboru Watykańskiego II mówił emerytowany arcybiskup archidiecezji wiedeńskiej Helmut Krätzl. Nawiązując do soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele "Lumen gentium" hierarcha przypomniał, że Kościół nie jest już obecnie postrzegany hierarchicznie, lecz przede wszystkim jako Lud Boży. Wskazał na wzajemne przyporządkowanie powszechnego kapłaństwa wiernych i kapłaństwa urzędowego, czyli hierarchicznego, które choć różnią się istotą, są sobie wzajemnie przyporządkowane. Podkreślił, że wszyscy chrześcijanie przez chrzest i bierzmowanie, ustanowieni jako Lud Boży, są na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusa i ze swej strony sprawują właściwe posłannictwo w Kościele i w świecie. Bp Krätzl wyjaśniał, na czym polega udział wszystkich chrześcijan w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusa.

Nawiązując do postsynodalnej adhortacji "Christifideles laici" na temat powołania i misji świeckich w Kościele i świecie, bp Krätzl przypomniał o trudnościach i niebezpieczeństwach, których nie brakło na drodze laikatu po Soborze Watykańskim II. Wskazał na dwie tendencje, którym świeccy nie zawsze umieli stawić czoła: postawa tak wielkiego zaangażowania się w posługi i zadania kościelne, że prowadziło to często do zaniedbywania w praktyce specyficznych powinności na polu zawodowym, społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym, oraz pokusa usprawiedliwiania niedopuszczalnego oddzielania wiary od życia, Ewangelii od konkretnych działań w sferze różnego rodzaju rzeczywistości doczesnych i ziemskich.

Pomocniczy biskup Wiednia zacytował fragment konstytucji soborowej "Lumen gentium", w którym zachęca się pasterzy Kościoła, aby z ojcowską miłością baczenie rozważali w Chrystusie przedsięwzięcia, życzenia i pragnienia przedstawione przez świeckich a "słuszną zaś wolność, która wszystkim przysługuje w społeczności ziemskiej, winni pasterze skrupulatnie respektować".

Na zakończenie nawiązując do rozpoczynającego się w październiku Roku Wiary bp Krätzl zachęcał, aby stał się on okazją do „jeszcze bardziej owocnych relacji między kapłanami a świeckimi, między organizacjami katolickiego laikatu i zwierzchnikami Kościoła, które w procesie nowej ewangelizacji są niezastąpione”.

Podczas dyskusji nad referatem przypomniano o obowiązku katolickich dziennikarzy, którzy powinni propagować właściwe relacje między kapłanami a świeckimi, aby nie tworzyć atmosfery lęku między obu stronami, apelowano o kulturę dialogu we wzajemnych sporach, podkreślano pozytywne aspekty zaangażowania świeckich w życie Kościoła. W odpowiedzi na postulaty przedstawicieli krajów niemieckojęzycznych o większe uznanie dla zaangażowania kobiet w życie Kościoła i ewentualne udzielanie im święceń diakonatu, bp Krätzl zwrócił uwagę, że co do tego nie

ma jakichś specjalnych teologicznych przeciwwskazań. Podkreślił jednak, że większość katolików nie jest na to psychologicznie przygotowana.

Belgijski teolog duszpasterstwa Arnaud Join-Lambert mówił o obowiązku propagowania i wspierania chrześcijańskich wartości w europejskich społeczeństwach, które w większości są dotknięte kryzysem wiary, co m. in. najwyraźniej objawia się w kryzysie parafii. Rozważał, jakie teologii potrzebują świeccy w czasach, w których mówi się o schyłku chrześcijaństwa. Przypomniął, że w Belgii od 1967 r. odnotowano 60-procentowy spadek chrztów, kościelnych małżeństw i pogrzebów mimo, że nadal większość społeczeństwa deklaruje się jako katolicy. Belgijski teolog zaznaczył, że dla Kościoła w Europie nadeszła nowa epoka ciężkiego czasu przejściowego charakteryzującego się m.in. "przerwaniem łańcucha generacyjnego przekazywania wiary".

Zdaniem Join-Lamberta wobec kryzysu wiary i "odejścia kultury europejskiej od chrześcijańskich źródeł" można zająć potrójne stanowisko: dopasowania do ducha czasu, jego odrzucenie lub próba nowego zakorzenienia w kulturze współczesnej. Zwrócił uwagę, że skoro obecnie nie widać końca kryzysu to należy "w nim zamieszkać" i potraktować go jako wielką szansę dla Kościoła. Przestrzegł przy tym przed "ekskluzywizmem" polegającym na przekonaniu, że chrześcijanie będąc mniejszością uważają się za grupę elitarną. Join-Lambert uważa, że jedną z najlepszych odpowiedzi na obecne czasy jest "teologia Wielkanocy".

Dużą część obrad poświęcono życiu parafialnemu na przykładach z Polski, Francji, Austrii, Niemiec i Irlandii. Wystąpienie Julii Ziótek, studentki UMCS w Lublinie i Irminy Szmit, studentki Uniwersytetu Warszawskiego, pochodzących z diecezji radomskiej spotkało się z dużym zainteresowaniem i uznaniem.

"Za nieodłączną część mojego chrześcijaństwa uważam nieustanne dawanie świadectwa o Jezusie Chrystusie obecnym w żywym Kościele" - mówiła 22-letnia Julia. Dlatego na spotkaniu przedstawiła bogactwo chrześcijańskiej formacji w rodzinnej parafii Wierzbica, które ją przez lata kształtowało i przygotowywało do służby innym. "Szeroka gama grup działających dla ludzi młodych zachęciła wielu z moich rówieśników do aktywnej działalności w parafii, dzięki czemu lokalna wspólnota gminna stała się moją drugą rodziną, a Kościół – drugim domem. W szczególności sposób jestem związana z Ruchem Światło-Życie, w którym posługuję jako animatorka diakonii modlitwy. Jestem wdzięczna Bogu, że zaprosił mnie właśnie do wspólnoty oazowej, w której nieustannie mogę uczyć się życia w Kościele, służby na rzecz moich braci i sióstr a przede wszystkim nieustannego zawierzenia swojego życia Jemu. Za największy owoc mojej formacji, prowadzonej z dużym zaangażowaniem i troską moich rodzonych sióstr, animatorów jak i kapłanów, uważam umiłowanie Eucharystii, bez której, jestem pewna, nie byłoby we mnie życia i wielkiego pragnienia ożywiania innych" - mówiła Julia.

"Kościół może być naszym domem i dla mnie osobiście jest, potrzeba jednak trochę czasu i zaangażowania, aby móc odkryć ten fakt, aby stał się on dla nas prawdą. Moi rodzice dali mi wiarę w dzieciństwie, a dzięki temu, że pozwolili mi wzrastać w wierze, ja sama pomagam im bliżej poznawać Pana Boga i Kościół" - wyznała Irmina. Za bardzo ważyła wymianę między pokoleniami, gdyż prowadzi ona do obustronnego duchowego wzrostu. "Uważam, że jest to też ogromna łaska, że w Polsce mamy tak dużo wspólnot, kół, organizacji, w prawie każdej parafii, gdzie każdy może znaleźć coś dla siebie. Wzrastałam w wierze najpierw w szkole katolickiej im. św. Filipa Neri, potem starałam się zaangażować w parafii we wspólnotę charyzmatyczną Mamre, a na początku studiów już byłam przekonana, że bycie we wspólnocie jest niezbędne dla wzrostu duchowego, szczególnie dla mnie, młodej studentki, która chce się stale utwierdzać w wierze, żyć Ewangelią na co dzień i dzielić się nią. Dlatego też wstąpiłam do ekumeniczno-ewangelizacyjnego Ruchu Akademickiego Pod Prąd oraz Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej, działającego przy kościele św. Anny w Warszawie. Myślę, że trzeba naprawdę dziękować Bogu za to, że w Polsce tak pręźnie rozwija się ta odnowa wiary. Naszym zadaniem jest życie Ewangelią i przekazywanie tego skarbu dalej" - mówiła Irmina.

Zdaniem przewodniczącego Centralnej Rady Polskich Katolików Świeckich w Niemczech, prof. Piotra Małoszewskiego, który brał udział w wiedeńskich obradach, Europejskie Forum Laikatu znajduje się obecnie pod silnym wpływem tzw. "reformatorskich" tendencji zachodnich, które stoją w sprzeczności z wizją Kościoła, jaka dominuje w Polsce i innych krajach Europy wschodniej i centralnej. "Dawniej w Forum dominowały głównie kraje francuskojęzyczne, które w



swoim zaciętym rozdziale państwa od Kościoła doprowadziły m.in. do zablokowania petycji o wprowadzenie odniesienia do Pana Boga i wartości chrześcijańskich do konstytucji europejskiej" - przypomniał prof. Małoszewski.

Jego zdaniem dziś w Forum dominują przede wszystkim wpływy niemieckie, przenoszące tzw. "postępowe" idee Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich (ZdK) domagające się m.in. dopuszczania kobiet do święceń diakonatu, czy głośno podważające celibat. "Podczas tegorocznych obrad, dzięki zdecydowanej postawie krajów Europy środkowowschodniej z Rumunii, Słowacji i Białorusi, a przede wszystkim delegacji polskiej i Polskich Wspólnot z Europy Zachodniej (przedstawicielstwo Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej działającej przy delegacie KEP ds. duszpasterstwa emigracji), kraje niemieckojęzyczne same wycofały się z proponowanej rezolucji końcowej, apelującej m.in. o dopuszczenie kobiet do kapłaństwa. Wydaje się jednak, że ten pseudopostępowy duch nadal jest obecny w Forum, gdzie mimo odwoływania się do dokumentów papieskich widzi się często rolę świeckich w Kościele inaczej niż to zostało zapisane w dokumentach II Soboru Watykańskiego" - powiedział KAI prof. Małoszewski.

W delegacji polskiej wzięli udział: Alina Petrowa Wasilewicz, przewodnicząca Krajowej Rady Katolików Świeckich oraz Krzysztof Tomasik, wiceprzewodniczący stowarzyszenia ELF e.V.

Ponadto byli przedstawiciele Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej m. in.: prof. Piotr Małoszewski, przewodniczący Centralnej Rady Polskich Katolików Świeckich w Niemczech, prof. Włodzimierz Mier-Jędrzejowicz, wiceprezes Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii, należący od lipca 2010 do Komitetu Wykonawczego ELF, Anna Łucka z Paryża oraz prof. Mirosław L. Wyszniński z Wielkiej Brytanii.

Forum Laikatu Europejskiego powstało 34 lata temu z inicjatywy katolików belgijskich i holenderskich oraz IPAK, pragnących integrować swą pracę na rzecz Kościoła i społeczeństwa. Obecnie ELF skupia 18 krajów europejskich. Warunkiem członkostwa jest rekomendacja Konferencji Episkopatu danego kraju oraz regularne płacenie składek. Obecnie jego przewodniczącym jest Belg, Peter Annegarn, funkcję wiceprzewodniczącej pełni Magdalena Bogner z Niemiec. Funkcję sekretarza generalnego sprawuje Katarina Hulmanova ze Słowacji.

Na czele Europejskiego Forum Laikatu stoi 7-osobowy Komitet Wykonawczy. Gremium to zajmie się przygotowaniem kolejnych konferencji oraz utrzymywaniem kontaktów z krajowymi radami katolików świeckich. Propozycje tematów kolejnego spotkania, które ma odbyć się w 2014 r. już padły. Delegacja polska zaproponowała dyskusję nad brakiem powołań kapłańskich w Europie, zaś delegacja słowacka debatę o nowej ewangelizacji. (KAI)

### **„Być solą ziemi” – program duszpasterski na rok 2012/2013**

Nowa ewangelizacja, rozbudzenie ducha apostołskiego świeckich, formowanie ich do przemieniania świata i służby ubogim - to główne cele programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce na najbliższy czas. Program będzie realizowany w roku duszpasterskim 2012/2013. O jego założeniach i realizacji informują teksty zgromadzone w publikacji „Być solą ziemi. Kościół domem i szkołą komunii”.

Program duszpasterski „Być solą ziemi” kończy trzyletni (2010-2013) cykl pracy Kościoła w Polsce, w myśl hasła „Kościół domem i szkołą komunii”. W roku 2010/2011 realizowano program pod hasłem: „W komunii z Bogiem”, zaś w roku liturgicznym 2011/12 temat brzmiał: „Kościół naszym domem”.

Mottem Programu na rok duszpasterski 2012/2013 są słowa: „Wy jesteście solą ziemi, a jeśli sól utraci swój smak, to czym go przywrócić? Nie przydaje się na nic! Wyrzuca się ją z domu i ludzie będą po niej deptać” (Mt 5,13). Doskonale oddają one istotę celów realizacji Programu, którymi są:

- rozbudzanie ducha apostołskiego wiernych świeckich,
- formowanie wiernych zdolnych do czynnego zaangażowania się w przemianę świata,
- uwrażliwianie na najbardziej potrzebujących.

W Programie duszpasterskim „Być solą ziemi” na rok 2012/2013 zostały zaakcentowane również priorytety pastoralne, takie jak:

- odkrywanie powołań do ewangelizacji,
- chrześcijańskie świadectwo małżeństw i rodzin,

- wspólna troska wierzących o przekaz wiary młodemu pokoleniu z akcentem położonym na bierzmowanie,
- zaangażowanie na rzecz misji,
- solidarność z prześladowanymi za wiarę w Chrystusa,
- troska o chrześcijański charakter niedzieli,
- umacnianie i rozszerzanie działalności Parafialnych Zespołów Caritas.

Realizacja Programu rozpocznie się od Adwentu (w tym roku od 2 grudnia).

### **Biskupi za ochroną kobiet, ale przeciw ideologii Konwencji**

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z niepokojem przyjęło zapowiedź Premiera, że Rząd RP bez zastrzeżeń podpisze proponowaną przez Radę Europy Konwencję w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Pozostaje to w sprzeczności z wcześniejszą zapowiedzią Premiera, że potrzebna jest debata publiczna nad Konwencją i skutkami jej podpisania oraz ratyfikacji.

Nasz niepokój wzbudza fakt, że wbrew wcześniejszej obietnicy, sprawa podpisania Konwencji wydaje się przesądzona, zaś jedyne środowisko, z którym spotkał się Premier to Kongres Kobiet, który nie reprezentuje stanowiska wszystkich środowisk w kraju. Pragniemy przypomnieć, że środowiska prorodzinne, kobiece oraz obrońców życia apelowały o niepodpisywanie Konwencji, a zatem zostały więc wysłuchane jedynie kobiety o poglądach lewicowych.

Należy podkreślić, że Konwencja, choć poświęcona jest istotnemu problemowi przemocy wobec kobiet, zbudowana jest na ideologicznych i niezgodnych z prawdą założeniach, których w żaden sposób nie można zaakceptować. Wskazuje ona, że przemoc wobec kobiet jest systemowa, zaś jej źródłem są religia, tradycja i kultura. Art. 12 zobowiązuje sygnatariuszy do walki z dorobkiem cywilizacyjnym, traktowanym jako zagrożenie i źródło przemocy. Wprowadza definicję płci jako „społecznie skonstruowane role, zachowania i cechy, które dane społeczeństwo uznaje za właściwe dla kobiet i mężczyzn” (art. 3), przy czym całkowicie pomija naturalne biologiczne różnice pomiędzy kobietą i mężczyzną i zakłada, że płeć można wybierać.

Szczególny niepokój wzbudza nałożenie na sygnatariuszy obowiązku edukacji (art. 14) i promowania m.in. "niestereotypowych ról płci", a więc homoseksualizmu i transseksualizmu. Łączenie słusznej zasady przeciwdziałania przemocy z próbą niebezpiecznej ingerencji w system wychowawczy i wyznawane przez miliony rodziców w Polsce wartości, jest bardzo niepokojącym sygnałem.

Prezydium KEP pragnie przypomnieć, że Kościół katolicki od szeregu lat prowadzi dziesiątki placówek w całym kraju, które pomagają ofiarom przemocy w rodzinie. Rząd, chcąc zminimalizować ponure zjawisko przemocy wobec kobiet, powinien skupić się m.in. na doinwestowaniu istniejących już inicjatyw oraz powołać nowe, skoncentrować wysiłek zmierzający do tworzenia miejsc pracy dla kobiet – ofiar przemocy, udostępniając im mieszkania socjalne i dokonać skuteczne uregulowania prawne, gdy skutek agresywnych działań muszą uciekać z mieszkań, będących wspólną własnością małżonków.

Prezydium KEP przypomina także, że polskie prawodawstwo ma dostateczne narzędzia do zwalczania zjawiska przemocy, także agresji wobec kobiet. Uważamy, że Rząd powinien wzmocnić pozycję rodzin, poprawiać poziom opieki zdrowotnej kobiet i dziewcząt, wspierać edukację zawodową kobiet, realizować programy wychowawcze, oparte na wzajemnym szacunku i współdziałaniu obydwu płci, w tym przygotowania do życia w rodzinie.

Podjęcie takich środków, a nie podpisywanie kontrowersyjnej Konwencji, może rzeczywiście zapobiec i jednocześnie pomóc w zwalczaniu wszelkiej przemocy, także tej wobec kobiet.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 9 lipca 2012 r.

### **Obrońcy życia: apel do rządu o niepodpisywanie konwencji ws. przemocy**

O niepodpisywanie Konwencji Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej apelowali do rządu obrońcy życia. „Nie kwestionując konieczności przeciwdziałania przemocy wobec kobiet dostrzegamy, że dokument ten zamiast

realizować ten cel, nastawiony jest na walkę z moralnością chrześcijańską i wartościami określonymi w Konstytucji RP” - głosi oświadczenie PFROŻ.

Zdaniem obrońców życia, Konwencja Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej przyjęta dnia 11 maja 2011 roku przez mniejszość państw Europy w Stambule, i ratyfikowana tylko przez jeden kraj, niesie poważne zagrożenia.

„Nie kwestionując konieczności przeciwdziałania przemocy wobec kobiet” członkowie Federacji zauważają, że Konwencja zamiast realizować ten cel, nastawiona jest na „walkę z tradycją, moralnością chrześcijańską i wartościami określonymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Jak podkreślają, dokument ten w art. 3 całkowicie zmienia utrwaloną w europejskiej tradycji prawnej definicję płci, podstawową dla całego prawa rodzinnego i osobowego. Przyjmuje przy tym skrajnie feministyczną definicję, która jest sprzeczna z założeniami, na jakich opiera się Konstytucja, rozumiejąca płeć w wymiarze naturalnym, biologicznym.

W tej kwestii nie można zupełnie abstrahować od biologii, anatomii czy znaczenia płci dla gatunku ludzkiego. Takie ujęcie jest poważnym zagrożeniem cywilizacyjnym. Tak określona definicja, zdaniem PFROŻ zagraża więziom rodzinnym i małżeńskim chronionym wprost przez art. 18 Konstytucji RP przez to, że nakazuje uznawać dowolnie określone role i zachowania za wyznacznik płci, a w konsekwencji „wymusza instytucjonalizację tzw. nowych form rodzinnych”.

Obrońcy życia nawiązują także do art. 12.1 Konwencji, który wprowadza obowiązek walki z tradycją i dorobkiem cywilizacyjnym, które są traktowane jako zagrożenia. „Tymczasem tradycja, dorobek cywilizacyjny, pewne wzorce kulturowe są zdobyczą, a nie zagrożeniem. Zagrożeniem jest zerwanie z tymi korzeniami” – podkreślają członkowie PFROŻ.

Ponadto Konwencja – czytamy w oświadczeniu PFROŻ - nakłada na państwo (art. 14) obowiązek edukacji i promowania m.in. w zakresie „niestereotypowych ról płci” czyli np. homoseksualizmu i transseksualizmu.

Konwencja narusza też zasadę równości wobec prawa (art. 4.4). W imię ideologicznej walki z niejasno definiowaną dyskryminacją pozwala dyskryminować i naruszać powszechnie uznane zasady prawa.

Zdaniem obrońców życia, przyjęcie tego dokumentu wiąże się ze znacznymi obciążeniami dla budżetu państwa. „Polskie prawodawstwo ma dostateczne narzędzia, żeby zwalczać przemoc, w tym przemoc wobec kobiet i przemoc domową, przyjęcie zatem tej Konwencji jest zbędne” – podsumowują w oświadczeniu członkowie Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia. (KAI)

### **Brazylia: ruch charyzmatyczny powinien mieć także wymiar społeczny**

Ruch charyzmatyczny powinien mieć także wymiar społeczny - uważa Michelle Moran, przewodnicząca Międzynarodowych Służb Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej (ICCRS). Uczestniczyła ona w dniach 11-15 lipca w spotkaniu 4 tys. młodych charyzmatyków, głównie z Ameryki Łacińskiej. Odbyło się ono w Foz de Iguacu w Brazylii.

W wywiadzie dla francuskiego dziennika „La Croix” Moran przypomniała, że Odnowa w Duchu Świętym ma na celu pomaganie ludziom w wejściu w osobistą relację z Jezusem. W Ameryce Łacińskiej jednak ma ona cechę szczególną, jaką jest połączenie wymiaru duchowego z wymiarem społecznym. - Misja jest „prawie zawsze związana z projektami społecznymi”. Np. w Kolumbii Odnowa zaangażowała się w szukanie dachu nad głową dla najuboższych, w Brazylii w ochronę środowiska (szczególnie aktywni charyzmatycy są w Amazonii), stara się docierać do środowisk uniwersyteckich i zawodowych, np. adwokatów, „aby zanieść im Dobrą Nowinę Chrystusa”.

Moran zaznaczyła, że Odnowie nie chodzi o „zdobywanie wiernych kosztem innego wyznania”. Przyznała zarazem, że zarówno w Ameryce Łacińskiej, jak i w Afryce prawdziwe wyzwanie dla charyzmatyków stanowią wspólnoty ewangelikalne, z którymi „Kościoły tradycyjne przegrywają bitwę”. Zauważyła przy tym, że osoby, które odchodzą do ewangelików „szukają odpowiedzi, jakie mogą znaleźć również w naszych ruchach”, zaś katolicy biskupi Brazylii „przyznają dziś, że potrzebują wymiaru charyzmatycznego w łonie Kościoła”.

Zdaniem szefowej ICCRS południowoamerykańskie doświadczenia Odnowy przypominają, że jej wspólnoty nie mogą mieć charakteru wyłącznie duchowego, lecz powinny mieć także wymiar społeczny. Według niej młodzi katolicy tego kontynentu otrzymali solidną formację są

dojrzałości w wierze, dlatego podczas przyszłorocznego Światowego Dnia Młodzieży w Rio de Janeiro „mogą stać się wzorem dla młodych z całego świata”. (KAI)

### **VII Kongres Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych**

**Jesteśmy wspólnotą w Kościele i dla Kościoła**, pod takim hasłem odbył się w Przemyślu w dniach 12-15 lipca 2012 r. VII Kongres Krakowskiej Prowincji Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Ordynariusz miejsca, ks. arcybiskup Józef Michalik, udzielił zebranych swojego pasterskiego błogosławieństwa.

W zgromadzeniu wzięło udział ponad 80-ciu delegatów Prowincji, również ze wspólnot zagranicznych z Ukrainy, Słowacji i Stanów Zjednoczonych. Obradom Kongresu przewodniczył prowincjał o. Andrzej Ruszała i jego delegat ds. Świeckiego Zakonu o. Łukasz Kasperek.

Dokonano wyboru nowej Rady Prowincjalnej w składzie: przewodnicząca – Rita Widuch oraz radne Alicja Kalinowska, Iwona Wilk, Iwona Zachara i Brygida Bogacka.

Uczestnicy Kongresu pochylili się nad istotą tematu przewodniego, który domaga się odkrywania tożsamości wspólnoty Świeckiego Karmelu oraz jej miejsca i misji w Kościele.

Świecki Zakon to trzecia gałąź po braciach i mniszkach Zakonu Karmelitów Bosych, dawniej Trzeci Zakon. Stanowią go osoby świeckie, które po kilkuletnim okresie formacji składają przyrzeczenie życia według rad ewangelicznych i błogosławieństw, kształtując swoje życie według charyzmatu Karmelu Terezańskiego. Krakowska Prowincja obejmuje około 900 świeckich karmelitów w 42 wspólnotach, również poza granicami kraju: na Słowacji, Ukrainie, Litwie, Rwandzie i Stanach Zjednoczonych.

### **Nominacja do Pokojowej Nagrody Nobla dla Vaniera**

Dostrzec człowieka i docenić go w osobie upośledzonej to spotkać miłujące Oblicze Boga. Prawdę tę od ponad 40 lat wskazuje i realizuje w swoich pismach, a przede wszystkim w działaniu wspólnot L'Arche Jean Vanier, laureat międzynarodowej nagrody Instytutu Pawła VI nominowany w tym roku do Pokojowej Nagrody Nobla.

"Jezus nie przyszedł po to, by leczyć wszystkie choroby, ale po to, by dać siłę do ich niesienia" - to jedna z wielu przepięknych myśli człowieka, który od ponad 40 lat niesie miłość tym najbardziej potrzebującym, bo niechcianym przez społeczeństwo.

To on w latach 60. ubiegłego wieku pod wpływem rozmów z o. Thomasem Philippe'em OP, kapłanem ośrodka dla mężczyzn z niepełnosprawnością intelektualną, postanowił poświęcić życie osobom wykluczonym społecznie ze względu na ich ograniczenia intelektualne.

Mowa oczywiście o Jeanie Vanierze, człowieku, który zrezygnował z kariery w marynarce wojennej, by służyć bliźnim w bezpośrednim kontakcie, o katolickim teologu, filozofie, autorze książek przepojonych Bożą miłością do każdej istoty ludzkiej bez względu na jej status społeczny, stan zdrowia, wyznanie...

Dziś na całym świecie działa niemal 2 tys. wspólnot służących zarówno tym, którzy przychodzą do nich obciążeni swoją biedą, poczuciem społecznego odrzucenia, jak i tym, którzy tym osobom posługują. Bo "osoby dotknięte niepełnosprawnością intelektualną - jak mówi sam założyciel ośrodków L'Arche i wspólnot Wiara i Światło - mają szczególny dar budzenia relacji, które wzmacniają wspólnotę".

To one mogłyby być dla wielu "nauczycielami budowania więzi", szczególnie dziś, kiedy wspólnoty rodzinne, narodowe poddawane są tak dotkliwym próbom ze strony promotorów różnorodnych ideologii uderzających w człowieka. W niepełnosprawnych, jak zauważa w jednej ze swoich książek Jean Vanier, możemy dostrzec Boże Oblicze. Ich obecność jest znakiem od Boga, który "wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć" (1 Kor 1, 27). Stąd też - kontynuuje założyciel L'Arche - ci, których postrzegamy jako słabych czy marginalizowanych, są tak naprawdę najbardziej wartościowi i najsilniejsi spośród nas wszystkich: oni zbliżają nas do Boga. A kochać ich, kochać konkretną osobę - przekonuje Jean Vanier - to odkrywać przed nią jej piękno, wartość i znaczenie. Bezinteresownie.

Jean Vanier znany jest na całym świecie nie tylko poprzez działające wspólnoty, ale także poprzez głoszone rekolekcje czy wydawane książki. Jego praca na rzecz konkretnego człowieka nie mogła przejść bez echa. Doczekała się uznania m.in. w oczach Jana Pawła II, który w 1997 r.

wręczył mu międzynarodową nagrodę przyznawaną przez Instytut Pawła VI. W tym roku został on nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla. Czy po wielu kontrowersyjnych wyborach z ostatnich lat odzyska ona swą wartość? Przekonamy się o tym 10 grudnia br. (Nasz Dziennik)

### **Benedykt XVI wzywa młodych z Focolari do otwierania się na ludzi pochodzących z innych kultur**

Do symboliki mostów nawiązuje przesłanie Benedykta XVI do uczestników „Genfest”, czyli święta młodzieży związanej z ruchem Focolari. W zorganizowanym w Budapeszcie spotkaniu bierze udział 12 tys. młodych.

„Mosty na Dunaju łączące dawne osady Budy i Pesztu oraz prowadzące do nich połączenia zostały zburzone w czasie drugiej wojny światowej. Ale na popiołach tego okrutnego konfliktu wzrastała determinacja do budowania pokoju na trwałych fundamentach, determinacja, która była inspiracją stojącą za powstaniem ruchu Focolari. Mosty przez Dunaj zostały odbudowane, a międzynarodowa wspólnota postawiła sobie za cel, by raz na zawsze wyeliminować wszystko to, co mogłoby prowadzić do kolejnego konfliktu” – czytamy w przesłaniu.

Ojciec Święty wspomina ponadto ogromne cierpienia Budapesztu w czasie powojennych rządów totalitarnych, a później, po zakończeniu okresu zimnej wojny, nowe możliwości budowania wolności i braterstwa. Wyraża też nadzieję, że to piękne miasto będzie dla obecnych na spotkaniu młodych znakiem nadziei, inspirując ich do otwierania się na ludzi wywodzących się z innych kultur. (RV)

### **Katowice: Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie**

Wy powinniście "być solą ziemi": jeśli nie Ruch Światło-Życie, to kto? Być czymś, co - niewidoczne - nadaje potrawie właściwy smak. Podobnie powinno być z obecnością chrześcijan, z naszą obecnością, w dzisiejszym świecie – apelował metropolita katowicki abp Skworc 2 września do uczestników odbywającego się co roku, po zakończeniu wakacji, Dnia Wspólnoty Ruchu Światło-Życie w archidiecezji katowickiej.

Do archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach licznie przybyli młodzi uczestnicy wakacyjnych rekolekcji Ruchu. W sposób szczególny metropolita katowicki powitał i pozdrowił członków „Domowego Kościoła”, którzy w świątyni zjawili się całymi rodzinami. Obecny był biskup pomocniczy Józef Kupny.

Dzień Wspólnoty abp Skworc porównał do dziękczynienia za żniwa, w którym przed południem tego samego dnia uczestniczył w Urbanowicach. „Wy również widzicie w Bogu Dawcę wszelkiego dobra. To on przygarnął Was z miłością Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym, nakarmił swoim Słowem i eucharystycznym Ciałem swego Syna. Wszystko po to, byście wzrastali, byście nie ustali w drodze, byście mogli – wraz z całym Kościołem, który jest naszym domem, który jest rodziną dzieci Bożych – iść przez życie drogą Ewangelii ku pełni człowieczeństwa, ku świętości” – mówił.

Nawiązując do rozpoczynającego się roku szkolnego kaznodzieja zwrócił uwagę, że wakacyjne rekolekcje to z jednej strony początek, z drugiej kontynuacja drogi w szkole Jezusa. „Serdecznie zachęcam Was: dbajcie każdego dnia o to, by wprowadzać w czyn Słowo, które przyjmujecie z wiarą. Tak, by Słowo Boże mogło obficie owocować w Waszym życiu. Bo wiara bez uczynków jest niepełna, niedojrzała – jest ‘martwa’...” – powiedział abp Skworc.

Komentując słowa odczytanej w czasie Mszy św. Ewangelii o złu pochodzącym z serca człowieka, metropolita katowicki stwierdził, że jedynie z czystych serc może rodzić się pokój, żywa wiara, niegasnąca nadzieja, wzajemny szacunek i miłość między ludźmi, bliskość z Jezusem Chrystusem, prawdziwa z Nim przyjaźń, oparta o zaufanie i miłość.

Abp Skworc mówił dalej: „Wiemy, że wszyscy tworzymy Kościół, co więcej, każdy z nas objawia Kościół, staje się niejako twarzą Kościoła. I trzeba o tym pamiętać, kiedy dziś Kościół – to znaczy my – jesteśmy w ogniu krytyki. Nie polemizujemy, bo na to szkoda czasu, tylko staramy się ukazać prawdziwą twarz Kościoła, twarz najbardziej podobną do twarzy Chrystusa. Starajmy się o to wszyscy pamiętając, że Kościół „ma” naszą twarz, naszą wiarę, naszą miłość i naszą nadzieję”. Dodał, że Kościół „ma” także nasze grzechy i słabości.

Wskazując jako przykład do naśladowania założyciela Ruchu Światło-Życie sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego metropolita podkreślił, że zgodnie z jego założeniami, Ruch ma

służyć parafii. Kaznodzieja zaznaczył, że zarówno ks. Blachnicki, jak i wielki przyjaciel i obrońca oaz bł. Jan Paweł II uczynili swoje życie darem dla innych. „Zachęcam każdego z was bardzo serdecznie, byście zastanowili się nad tym ewangelicznym projektem na życie i poszli tą drogą, czyniąc ze swego życia dar dla innych, tworząc – jak tego chciał bł. Jan Paweł II – oazy prawdziwego życia w świecie”. Prosił też o modlitwę o beatyfikację założyciela Ruchu.

Metropolita katowicki mówił też o roli Eucharystii w budowaniu Kościoła i umacnianiu wiary. „A kiedy stanie się ona żywa i silna, będziemy w stanie skutecznie wypełnić misyjny nakaz Chrystusa”. – zaznaczył. Poinformował, że jedna z członkiń Ruchu wyjedzie na misje do Peru. Opowiedział również o rodzeniu się Ruchu w Kazachstanie i w Chinach. Wskazał jednak, że misje są wszędzie tam, gdzie są serca dalekie od Chrystusa. „Wcale nie trzeba wjeżdzać za granicę, by stać się misjonarzem, apostołem, świadkiem Chrystusa” – stwierdził.

Wyjaśnił, że wystarczy przyłgnąć do Niego i pozwolić, by tak przemienił nasze serca, byśmy potrafili na co dzień, bezkompromisowo, w szkole i w domu, wśród braci w wierze i wśród niewierzących żyć Ewangelią Jezusa. Wówczas staniemy się prawdziwą „solą ziemi”. „Wy powinniście ‘być solą ziemi’: jeśli nie Ruch Światło-Życie, to kto? Być czymś, co – niewidoczne – nadaje potrawie właściwy smak. Podobnie powinno być z obecnością chrześcijan, z naszą obecnością, w dzisiejszym świecie” – zaapelował abp Skworc.

Kończąc zachęcał zgromadzonych w katowickiej katedrze: „Niech waszym ideałem będzie religijność czysta, bez skazy. a wyraża się ona w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata, w odporności na jego mody”. Dodał, że temu zadaniu można sprostać jedynie we wspólnocie. Życzył uczestnikom spotkania, by w nich i przez nich spełniło się proroctwo Psalmisty, o tych, którzy zamieszkają na świętej górze Boga.

Po uroczystej liturgii jej uczestnicy wzięli udział w agapie w ogrodach katowickiej Kurii Metropolitalnej. (KAI)

### **Abp Michalik błogosławił 77 nowych animatorów Ruchu Apostolstwa Młodzieży**

O 77 nowych animatorów wzbogacił się Ruch Apostolstwa Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej. Błogosławieństwa udzielił im abp Józef Michalik podczas Dnia Wspólnoty RAM, który odbył się 1 września w Przemyślu.

W czasie Mszy św. w kościele Świętej Trójcy 77 osób przyjęło błogosławieństwo na swoją pracę apostołską oraz krzyż i brewiarz – atrybuty animatora RAM.

- Otrzymaliście krzyż. To jest wielki znak zbawienia, to jest źródło, drogowskaz. Śmierć Chrystusa to jest najważniejszy moment w historii ludzkości, bo odradza nas, my w Nim umieramy dla grzechu a odradzamy się przez chrzest do życia wiecznego – mówił do nich abp Józef Michalik.

Błogosławieństwo poprzedziło roczne Studium Animatora. Jak przyznają neoanimatorzy, był to czas lepszego poznawania Pana Boga i siebie samego, a największą trudnością była przemiana własnej osoby.

– Były trudności, ale te problemy często pomagały. W końcu zdałam sobie sprawę, że bez tego nie będę dobrą animatorką, ponieważ teraz, dzięki swoim doświadczeniom mogę dawać świadectwo, mogę mówić ludziom, że są trudności, ale z Panem Jezusem zwyciężymy, damy radę, bo On pomaga nam nieść ten krzyż – mówi Agata Franczak.

Grzegorz Matusz, który również tego dnia otrzymał krzyż animatorski przyznaje, że błogosławieństwo animatorskie to nie koniec, ale początek drogi. Wymienia, że animatorzy będą posługiwać na różnego rodzaju akcjach i spotkaniach młodzieżowych w diecezji takich jak Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej czy Wakacyjna Ewangelizacja Bieszczadów, a w szczególności na rekolekcjach i w parafialnych grupach formacyjnych.

Abp Michalik w wygłoszonej do młodych homilii podkreślał, że Pan Bóg patrzy na człowieka w innych kategoriach niż ludzie. – Pan Bóg ma inne kryteria wyboru. Każdego stworzył i każdego powołuje, i z każdego chce zrobić perłę, brylant. Chce zrobić kogoś niezwykłego, daje szansę. Dzięki Chrystusowi mamy szansę rozwinąć wszystko aż w nieskończoność, w niewyobrażalny sposób. Możesz stać się i dobry, i mądry, i inteligentny, i kochający, bogaty duchowo, dlatego, że Bóg jest nieskończony – mówił.

Stwierdził, że odczytana Ewangelia o talentach przestrzega przed gnuśnością, lenistwem, zniechęceniem i opuszczeniem rąk. – Nigdy tak nie ma, żebyś nie mógł wydobyć z siebie czegoś więcej – powiedział metropolita przemyski.

Abp Michalik zachęcał do modlitwy i miłości w każdej sytuacji. – Mówisz, że nie masz wiary, że wątpisz, że przekreślasz wiarę - kochaj i módl się, a wiara przyjdzie do ciebie – mówił. Jak podkreślał, taka sama recepta obowiązuje w innych trudnościach życiowych jak smutek, samotność, cierpienie i załamania.

- Niech więc powołanie odkrywane w modlitwie indywidualnej i wspólnej w rytmie życia Ruchu Apostolstwa Młodzieży będzie odkrywaniem, wydobywaniem i rozwijaniem waszych talentów, które otrzymaliście od wielkiego i najbogatszego Dawcy życia, od Chrystusa Pana – mówił.

W czasie uroczystości wręczono także wyróżnienia przyznawane przez Ruch Apostolstwa Młodzieży – statuetki „Apostolos”. W kategorii instytucja otrzymało je Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke, w kategorii przyjaciel wójt gminy Markowa Tadeusz Bar, natomiast w kategorii grupa parafialna – RAM w Markowej. Statuetki otrzymało także troje animatorów: Maria Piotrowska, Katarzyna Płaziak i Dawid Wielgosz.

Na świętowaniu obecni byli także przedstawiciele RAM z Krakowa wraz z moderatorem generalnym ks. Pawłem Kubani.

Początki RAM-u sięgają roku 1973 i osoby kard. Karola Wojtyły, który pragnął włączyć w aktywne życie Kościoła młodzież pracującą i studentów niezaangażowanych w żadną formację. „Młodzież stojąca w drzwiach kościoła też jest nasza” – mawiał.

Z jego inicjatywy powstały Grupy Apostolskie, które do diecezji przemyskiej trafiły z inicjatywy ówczesnego diecezjalnego duszpasterza młodzieży ks. Franciszka Rząsy. Pierwsze rekolekcje odbyły się w Ustrzykach Górnych w 1984 r. W 2003 r. RAM w archidiecezji przemyskiej uzyskał osobowość prawną i stał się stowarzyszeniem katolickim. Animatorzy i członkowie RAM włączają się w szereg inicjatyw kościelnych, z czego głównym polem działania są rekolekcje wakacyjne. W tym roku wzięło w nich udział blisko 700 młodych osób, a posługę animatorów pełniło ponad 120 wolontariuszy. (KAI)

\* \* \* \* \*

## II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

**Wrzesień** - Aby władze oświatowe w swych programach dbały zarówno o jakość wykształcenia uczniów, jak i o ich wychowanie w duchu szacunku dla naszej tożsamości narodowej i tradycji chrześcijańskiej.

**Październik** – Aby rozpoczynający się Rok Wiary przyczynił się u katolików w Polsce do jej pogłębienia i dawania o niej świadectwa w życiu publicznym.

**Listopad** – O nowy zapał ewangelizacyjny wśród członków ruchów katolickich.

\* \* \* \* \*

## Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 29 września – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30

- 24 października – Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, godz. 10.30

- 17 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

\* \* \* \* \*

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,  
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)